

DWANAŚCIE OKRĘTÓW W AUSTRALIJSKIEJ TARCZY ANTYRAKIETOWEJ?

Australijskie ministerstwo obrony zwróciło się do koncernu Raytheon o złożenie oferty dotyczącej integracji okrętowego systemu Aegis walki na przyszłych fregatach typu Hunter. Może to oznaczać, że antyrakietowa tarcza Australii będzie się składała z aż dwunastu okrętów.

Zgodnie z informacją przekazaną bezpośrednio przez australijskiego ministra obrony Christophera Pyne'a, zadanie integracji okrętowego systemu walki (OSW) typu Aegis na fregatach typu Hunter ma realizować firma Raytheon Australia. Potwierdzono w ten sposób po raz kolejny, że nowe fregaty będą wyposażone w taki sam okrętowy system walki, jak najnowsze australijskie niszczyciele przeciwlotnicze typu Hobart.

Informacja przekazana przez Pyne'a jest jednak pewnym zaskoczeniem, ponieważ wcześniej przypuszczano, że system Aegis będzie integrowany przez koncern Lockheed Martin, który jest jego producentem. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że na fregatach Hunter nieokreślona część interfejsów do OSW będzie dostarczana również przez szwedzki koncern Saab – a właściwie jego filię Saab Australia. W całym tym zamieszaniu widać jednak pewną konsekwencję w działaniu, ponieważ prace są zawsze realizowane przez firmy mające swoją siedzibę w Australii. Dzięki temu nie tylko będzie łatwiej uaktualniać system na fregatach typu Hunter, ale również na niszczycielach typu Hobart.

Zapytanie skierowane przez rząd Australii nie oznacza od razu podpisania kontraktu z Raytheon Australia, ponieważ ten zostanie zawarty dopiero w połowie 2019 r. Wszystko zależy od wyników negocjacji, które ze względu na obopólny interes prawdopodobnie szybko zakończą się powodzeniem. Sprawa jest dosyć skomplikowana, ponieważ Australijczycy zażyczyli sobie coś niecodziennego, a więc systemu Aegis nie współpracujący z radarem AN/SPY-1 (jak na niszczycielach typu Hobart), ale ze stacją radiolokacyjną CEA-FAR 2 opracowaną przez australijską firmę CEA. Będzie ona również wyposażona w cztery nieruchome anteny ścianowe rozmieszczone na stałe na bokach głównego masztu – ale będą to już anteny aktywne AESA. Australijczycy chcą więc zrobić to, co Amerykanom udało się zrealizować w radarze AN/SPY-6.

Samo uzbrojenie rakietowe Hunterów będzie podobne do Hobartów. W obu przypadkach zostało ono bowiem umieszczone w wyrzutniach pionowego startu typu Mk41. Różnica jest tylko taka, że na każdym niszczycielu jest sześć takich modułów (a więc 48 stanowisk startowych), natomiast na fregatach ma być ich o połowę mniej.

Oznacza to jednak, że po zakończeniu programu Hunter Australia będzie miała do dyspozycji aż dwanaście okrętów Aegis (trzy niszczyciele typu Hobart i dziewięć fregat typu Hunter), a więc mniej tylko od Stanów Zjednoczonych. Każda z australijskich jednostek będzie miała prawdopodobnie możliwość działania jako element tarczy antyrakietowej – będzie więc mogła zwalczać również rakiet balistyczne w ich ostatniej fazie lotu. Jak na razie mówi się oczywiście o wyposażeniu tych okrętów

tylko w pociski przeciwlotnicze średniego zasięgu SM-2 i krótkiego zasięgu ESSM.

Zakupiono jednak pełnowymiarowe moduły wyrzutni Mk41 co oznacza, że można do nich załadować w przyszłości zarówno antyrakiety SM-3 i SM-6, jak i rakiety manewrujące Tomahawk. Stanie się tak jednak nie wcześniej niż w 2027 roku, ponieważ to właśnie wtedy planuje się oddanie pierwszej fregaty HMAS „Hunter”.